

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy a d r e s o w a ć: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Chrystyana.
Jutro: Zofii męczenniczki.
Pojutrze: Jana Nepomucena.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	4 8	zah.	7 45.
Jutro „ „	4 7	„	7 47.
Pojutrze „ „	4 5	„	7 48.

Przemowa Ojca św. do Polaków,
wygłoszona w Watykanie 5 maja rb. do
pielgrzymki polskiej.

Miłym nader, ukochani synowie i bracia, jest nam ten dowód pobożności, której naszym zdaniem nie mogliście lepiej stwierdzić, jak przybyciem do Stolicy św. z dalekich ziem waszych i zaświadczeniem osobliwszej dla niej czci. Uczucia i życzenia pomyślności które nam dziś składacie, uradowały Nas, a słowa, które witać jednocześnie Namieśnika Chrystusowego, wdzięcznym sercem przyjmujemy. Długą podróżą waszą i temi do Nas słowami złożyliście, ukochani synowie, piękny dowód waszej wiary i waszego do Stolicy Piotrowej przywiązania. — Z tych słów, przedłożonych imieniem was wszystkich jawnie poznać się daje i wiary waszej siła i o religię gorliwa dbałość. Najlepszym zaś znakiem waszej względem Nas i względem tej Stolicy św. czci i miłości, są te modlitwy które do miłosierdzia Bożego za pomyślność Kościoła zanosisi przyrzekacie, a to tem więcej, że łączycie je z polożną ciężką i rzewną miłością ku Niepokalanej Boga Rodzicy.

Zaiste, gdy myśl Naszą ku ojczyźnie waszej zwracamy, słodkiej doznajemy pociechy z przeświadczenia o gorącej gorliwości, z jaką ojcowie wasi starali się okazać w szczególny sposób cześć Matce Bożej, zowiąc ją przepięknym imieniem Królowej Korony Polskiej. W tym szczególnie roku, poświęconym Pannie bez zmyły poczętej, niech Ona wam, o wiary ojców walczącym, będzie orędowniczką i opiekunką, niech was, idących śladem przodków, opieki swej zabezpieczeniem otoczy. Nie jest nam też tajemnym synowie ukochani, że naród polski wielu wydał z siebie mężów, którzy ojczyznę swą wstawili i prawdę katolickiej światłem i życia światłością, a dziś w chwale niebieskiej jaśniejący, współziomków swoich, dziedziców swych cnót, łaskawem widzą okiem i przyczyną swą wspomagają.

Ztąd też silną żywimy nadzieję, że ten skarb wiary i chrześcijańskiej pobożności i na przyszłość także przez was, katolickim duchem ożywionych, troskliwie i starannie będzie przechowywany i że ze starań waszych obfity zejdzie plon dla dobra wiary i Kościoła. Niczego bowiem nie pragniemy więcej, jak tego, abyśmy cały naród polski, tak wielu i wielkimi ozdobiony darami, w ojcowskiej mogli objąć radości i widzieli go, za przodków przykładem, stale w hufcach i szykach Kościoła wojującego. Być to nawet nie może, iżby kiedykolwiek oziębnąć miała ta miłość, z którą dochowywaliście wiary aż do krwi przelewu.

Również i z przybycia waszego do Rzymu, synowie ukochani, poznaliśmy dobrze gorliwość, jaką przejęci jesteście, znowu jak najlepiej zasługując się około Kościoła i Stolicy apostołskiej. Teraz więc z wami razem w tem pewniejszej umacniamy się nadziei, że przy pomocy Bożej, z każdym dniem bardziej, kwitnąć będzie pośród was święta nasza religia i lud katolicki wzrastać będzie w Polsce w liczbę i zasługę. Wiemy także

dobrze, że nie brak wam przezorności w obronie praw Kościoła i wykonywaniu dzieł życia chrześcijańskiego. Aie jakkolwiek i cokolwiekby było, nie upadać wam na duchu, pomnąc na przeszłość. Owszem, tem bardziej pobudzać się winniście do zbawiennej czujności i skutecznej pracy, żeby ci nawet, którzy dla Kościoła mają złą wolę, waszym przykładem, waszym duchem miłości pociągnięci, prawdziwą przyjęli wiarę i na drogę Boskich przykazań przeszli.

Wy zaś, synowie ukochani, wytrwale dalej idźcie za sprawiedliwością, cnoty pilnie w sobie pielęgnując, jak dotąd. Na siłach i na duchu pokrzepieni, tem szczęśliwsi, że zgromadziliście się tutaj, starajcie się usilnie, aby bracia wasi po krwi i wierze, którzy, acz tu nieobecni, myślą i uczuciem są z wami, z każdym dniem żywiej odczuwali i lepiej rozumieli, czego od was wymaga wiara św. katolicka. Tym sposobem potomkom swoim zostawicie przykład, jak się łączy miłość ojczyźnie należną z obroną wiary św. i jej umiłowaniem.

Co się Nas dotyczy, synowie kochani, sprawy katolickiej i was strzedz i bronić nigdy nie przestaniemy, a was wszystkich gorąco Bogu polecamy, aby wszystkich mocno pomóżą swą podtrzymywał i wszystkie czyny Wasze kierował na dobro i pożytek Wiary, na duchowe wasze zdrowie i zbawienie, na całego narodu polskiego pomyślność. Tych zaś życzeń Naszych i pasterskiej względem was miłości zna kiem i wyrazem niechaj będzie to apostołskie błogostawieństwo, którego, z głębi serca dobywając, z wielką miłością udzielamy biskupom waszym, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym, każdemu z was osobno i rodzinom waszym!

Wojna rosyjsko-japońska.

Nadechodzące z pola wojny wiadomości zwiastują coraz nowe klęski Rosyan i bezustanne zwycięzkie nacieranie Japończyków na zniechęconego ciągłymi stratami nieprzyjaciela. Przekroczenie rzeki Jalu, wyparcie Rosyan z tamtejszej pozycji, wyparcie dalej z drugiej pozycji w Fengwangczeng, dalej zamknięcie Portu Artura od stony morskiej, wylądowanie dwu armii na półwyspie liaotungskim i odcięcie twierdzy rosyjskiej od reszty świata — to znaczne bardzo sukcesy śmiałych Japończyków. Zamknięci w Porcie Artura Rosyanie gotują się do ostatecznej może, morderczej walki.

Według ostatnich wiadomości wojsko rosyjskie na rozkaz generała Kuropatkina ustąpiło z wyżyn Fenuanczenu i cofnęło się na pasmo górskie pomiędzy Fenuanczenem a Liaojanem. Wokolicach Liaojanu, jak się zdaje, generał Kuropatkin zamierza przystąpić do decydującej bitwy.

W Porcie Artura przygotowany jest generał Stoessel na wszystkie ewentualności. Widać to z rozkazu dziennego do załogi, o którym jeszcze doniesiono, gdy telegraf nie był przerywanym, a w którym mówi, że nieprzyjaciel będzie się starał obleżyć fortecę, tę strażnicę rosyjską na dalekim Wschodzie. Brońcie jej zatem aż do nadejścia wojsk, które przyj-

dą nam na pomoc. Uważam za obowiązek moją wezwać was, abyście byli nieustannie czujnymi, oględnymi i gotowymi stanąć na przeciw nieprzyjaciela w ordnyku godnym sławnego wojska rosyjskiego, i abyście, co bądź się zdarzy, nie tracili głowy. Pamiętajcie o tem, że w wojnie wszystko jest możliwym i że z Bożą pomocą potrafimy dokonać trudnego zadania.

Ogólne straty Rosyan w bitwie nad Jalu dnia 30 kwietnia i 1 maja, oblicza generał Kuropatkin w telegramie z dnia 9 maja na:

Zabitych: sześciu oficerów sztabowych, 20 niższych oficerów, 564 szeregowców; rannych: 2 oficerów sztabowych, 36 niższych oficerów, 1 duchowny, 1 kapelmistrz i 1801 szeregowców; pozostało w bitwie, niewiadomo poległymi czy rannymi, 1 oficer sztabowy, 5 niższych oficerów, 1 lekarz i 679 szeregowców.

Ogółem ubyło 70 oficerów sztabowych i niższych i 2324 szeregowców.

Artylerya straciła 221 koni i wszystkie armaty. Generał Kasztaliński raniony został w łowe.

Japończycy zaś stracili w owej bitwie: Z gwardyi zabity 1 oficer, 20 szeregowców, rannych 7 oficerów, 122 szeregowców, z drugiej dywizyi zabitych 1 oficer i 84 szeregowców, rannych 13 oficerów i 305 szeregowców; z 12 dywizyi zabitych 3 oficerów, 76 szeregowców. Razem zabitych 5 oficerów i 180 szeregowców, rannych 25 oficerów i 690 szeregowców.

Japończycy obliczają straty Rosyan na przeszło 3000 ludzi. Kuroki donosi, że Japończycy pogrzebali około 1400 ciał Rosyan. 503 rannych Rosyan ulokowano w lazaretach polowych. Przeszło 300 jeńców rosyjskich jest w drodze do Matsujama, gdzie spodziewani w drodze.

Rosyanie cofnęli się z Fengwangczenu, opuścili Niuczwang po zniesieniu fortyfikacji a sztab generalny opuścił nawet już, jak donosi biuro Reutera, Liantung i wyjechał do Mukdena co świadczyłoby o tem, że Liantung nie wydaje się dość pewnym, chociaż tam zgromadzono główne siły rosyjskie. W Mukdenie panuje według biura angielskiego niedostatek, żołnierze otrzymują chleb z fasoli i chorują. O zasłanej zmianie zapatrywań na dotychczasowy sposób prowadzenia wojny w kierowniczych sferach rosyjskich świadczą zdaje się pogłoski mobilizacji dwóch świeżych dywizyi kozackich i dwóch całych korpusów moskiewskiego i charkowskiego.

Co tam słyszeć w świecie?

— Niemcy. Skutkiem zamianowania generała Trotha głównodowodzącym wojska niemieckiego w poł. zachodniej Afryce, chce podobno Leutwein złożyć także urząd gubernatora tamtejszych stron i wrócić do Niemiec. W Berlinie jednakże chcieliby go koniecznie zatrzymać na tem stanowisku, gdyż obawiają się, że w razie jego ustąpienia, odpadną od Niemców i wierne mu dotąd szczepy i przyłączą się do powstania. Według doniesienia »Frankfurter Zeitung«

zrobili murzyni nad rzeką Kross, w Kamerunie, powstanie przeciw Niemcom.

— Za obrazę cesarza zkazano w Halberstadt pewnego robotnika na 3 miesiące, a w Brunśniku także (robotnika na 2 miesiące więzienia.

— Wychodźstwo za morze z Niemiec zmniejsza się. W kwietniu roku bieżącego wyjechało z Bremeny 11,624 osób, w tymże miesiącu roku zeszłego 13,419. W pierwszych miesiącach roku bieżącego wyjechało 37,711 osób, w roku zeszłym 59,711 osób.

— Pomnik Fryderyka II. w Waszyngtonie zajmuje ciągle uwagę prasy amerykańskiej. Niedawno donoszono urzędowo, że odsłonięcie pomnika odbędzie się w październiku, teraz donoszą pismom berlińskim, że to nastąpi dopiero po ukończeniu wyborów, prawdopodobnie w listopadzie. Dzienniki niemieckie nad tem ubolewają.

— W zeszłą niedzielę zmarł prezydent najwyższego sądu pruskiego, tak zwanego kamergerychtu, Drenkmann, w Berlinie. Przed dwoma tygodniami został ruszony paralizem i odtąd już nie mógł opuścić łóżka.

— W sejmie rozpoczęły się we wtorek rozprawy nad nową ustawą kolonizacyjną. Za wnioskiem rządowym przemawiali na tem posiedzeniu poseł wolnokonserwatywny Conrad i liberal Glatzen, oraz ministrowie Hammerstein i Podbielski, a przeciw niemu poseł centrowy Roeren, członek koła polskiego dr. Skarzyński i poseł wolnomyślny Pel-tason. Poseł Roeren, zacny Nadreńczyk, wystąpił w obronie Polaków z uznania godnym zapalem. Minister Hammerstein zaś chciał mu odpowiedzieć bardzo cięto, ale nie miał z tem szczęścia, gdy bowiem użył zdania, iż poseł Roeren miał za dużą gębę (hat den Mund zu voll genommen) powstał w izbie syk i wołania »pfui«, a wtedy minister cofnął swe wyrażenie.

— **Anglia.** Sławny angielski podróżnik po Afryce Sir Henry Stanley umarł wczoraj dnia 10 maja o godzinie 6 rano w Londynie. Był on już od kilku miesięcy chory i to na zapalenie błony brzusznej, która też choroba stała się przyczyną śmierci jego. Stanley urodził się 28 stycznia 1841 r. jako syn angielskiego farmera. Jego podróże po Afryce przyczyniły się do tego, że

Ze strachu.

Humoreska przez A. Wilczyńskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Tu, tu. — krzyczy pokazując na piersi i niżej, — straszne boleści... O święta Maryo Boga rodzicielko... o rany prze-najświętsze... ratujcie... Och... ach... ratujcie!

Spojrzałem na nią. Twarz kompletnie zmieniona, oczy zamglone, a prawie już cała sina. Cholera, pomyślałem sobie w tej minucie i dreszcz mię przeszedł, bo inne symptomata tej złowrożej choroby potwierdzały moje przypuszczenia.

Nie tracąc chwili, biegnę rozbudzić dziewczkę do kuchni, walę we drzwi mieszkania stangreta, ażeby jego kobieta przyszła a on rozbudził ekonoma. Na wsi ludzie nie są tak skorzy do rozbudzenia się, więc nim się tam jedno i drugie rozcmychało, zapalam ogień na kominie w kuchni, grzeję pokrywki a obwiązawszy w serwetę nosę chorej do przykładania. W kwadrans może zjawia się napół ubrany ekonom przybiega żona stangreta, pokazują się dwie jeszcze kobiety, więc grzeją pokrywki, popiół, kobiety trą szczotkami nieszczęśliwą, którą już siły zaczynają opuszczać, a swoją drogą kurcze się wmagają.

— Cholera, — szepnę do ekonoma.

Ostupał wyłupiwszy na mnie zaspane oczy i trzymaną w ręku pokrywkę upuścił ze strachu.

— Biegnij pan co tchu do stajni, rozbudź którego parobka, niech zaprzęga natychmiast do bryczki i jedzie po doktora.

— Parobcy, proszę jaśnie pana, na ląkach z końmi...

— Zbudzić Jaska czempredzej, niech jedzie parą cugowych...

Jasiek był to mój lokaj przysły, pół

czarną część ziemi, rozpoczęli coraz to więcej zwiedzać Europejczycy, a widząc, że tu jest jeszcze pole do działania, zaczęli kawał po kawał Afryki zdobywać, zaczęli coraz to większą kulturę nieść do dzikich, zaczęto i nawracać do wiary chrześcijańskiej, a równocześnie wolny ten lud ujarzmiac i z ich własności wypychać.

W parlamencie niemieckim

było wczoraj w dalszym ciągu trzecie czytanie etatu i to przy tytule ministerstwa spraw wewnętrznych.

Poseł Jan Brejski przemawiał o sprawach robotniczych, wykazywał, jak spoczynek niedzielny w przemyśle pod różnymi pozorami bywa gwałcony za zgodą władzy, jak policya nadużywa swego prawa przy udzielaniu konsusów, przy nadzorze nad cechami, teatrami itd. W końcu zwrócił uwagę na przykre położenie robotników w Toruniu i domagał się naprawy, a mianowicie, aby robotnikom, starającym się o renty, mniej robiono trudności.

Sekretarz stanu hr. Posadowski starał się bronić urzędników i zażądał dowodów.

Poseł Brejski odpowiedział, że w urzędach dzieją się niekiedy niesłychane rzeczy, przytaczając na dowód między innymi sprawę p. Bąkowskiego, dzierżawcy włók plebańskich z Grabowa, który właśnie w dniu poprzednim wygrał przed najwyższym trybunałem administracyjnym proces przeciw landratowi starogardzkiemu.

Potem wywiązała się ożywiona dyskusja między hr. Posadowskim i posłem Brejskim który się rąbał z panem ministrem, aż tenże umilkł.

Przy tytule »komisaryaty państwowe« zabrał głos poseł Wiktor Kulerski żądając państwowego uregulowania szkolnictwa ludowego.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Z powodu czterechsetnej rocznicy urodzin ks. kardynała Stanisława Hozjusza, który był najprzód przez krótki czas biskupem chełmińskim a przez dłuższy czas biskupem warmińskim, urządzono w niedzielę 8go b. m. w południe na auli gimnazjalnej w Brunsberdze akt

ogrodniczek, już coś lepszego od zwykłego parobka, ale końmi umiał powozić.

Ekonom wybiegł a tu ratunek idzie dalej pod moją komendą, chociaż z wielkim niepokojem widzę, że to wszystko napróżno. Naraz przypomina mi się, że właśnie jutro rano żona z dziećmi ma wyjechać koleją żelazną z Warszawy, a Franciszek stangert o osnej ma zadysponowane jechać powozem do stacji. O, wybrała się w sam czas, ucieka przed cholera, aby ją znaleźć u siebie w domu. Co tu robić, prawdziwe nieszczęście; trzeba zatelegrafować, aby się w-trzymała z wyjazdem. Każę, tedy Franciszkowi osiodłać konia i sam biegnę do mego pokoju napisać depezę. Lecz jak tu napisać! Ze cholera tutaj, to oczywiście nie przyjedzie, ale będzie niespokojna o mnie. Siedzę tedy, pióro gryzę, jak tu ową depezę wystylizować, a tymczasem bije zegar czwartą. Trzy opętane mile od stacji kolejowej, a zatem i do telegrafu. Franciszek przeto nie zdąży jak na siódmą godzinę, więc depeza już nie dojdzie przed jej wyjazdem z Warszawy, a rodzice zaniepokoją się podwójnie o nas obojga. Nie ma rady, trzeba samemu jechać naprzeciw niej, wstrzymać wyjazd na wieś i zawrócić napowrót do miasta.

Już się zdecydowałem i wstałem z krzesła, aby dać polecenie Franciszkowi, gdy wpada Sieczkowski z miną człowieka, który, już nie wie sam co robi.

— Jaśnie panie!

— A, niechże pana Bóg kocha! — rękę na to uśmiechnięty, — nie może, to niech jedzie kto inny, a pan wpadasz z taką miną, jakby przynajmniej Jasiek umierał.

— Jaśnie panie, — odzywa się płaczącym głosem, ruszając smutnie głową, —

uroczystościowy, w którym brał udział też obecny biskup warmiński, jego sufragani i kilku innych dostojników duchownych i świeckich. Wykład o życiu i zasługach kardynała Hozjusza miał profesor historii przy Lyceum Hosianum, Dr. Röhrich.

Chełmińska dyecezya. Najnowszy numer orędownika kościelnego zawiera między innymi prośbę naczelnego prezesa Prus Zachod. wystosowaną do najprzew. ks. biskupa aby księży poinformował, iżby zgłaszając się po raz pierwszy o prezentę na probostwo patronatu fiskalnego, do swej prośby dołączyli obszerny (ausführlich) życiorys, z którego wynika mianowicie ich pochodzenie, wykształcenie szkolne, dalszy bieg kształcenia, czas i miejsce święcenia kapłańskiego, ich zajęcie po wyświęcaniu na kapłanów, czas i wynik egzaminu proboszczowskiego albo podanie, że się tego egzaminu jeszcze nie złożyło. Najprzew. ks. biskup podaje to do wiadomości z upoważnieniem do zastosowania się do tego. — Przesiedlonny został ks. wikary Tomaszewski z Jeżewa do Zarnowca; nowo ustalony chory dotychczas ks. Paweł Czaplewski jako wikary w Jeżewie.

Na maj i czerwiec

zapisywać można teraz „Gazetę Olsztyńską“ na pocztach lub u listowych wiejskich.

Prosimy o zapisanie Gazety na te dwa miesiące mianowicie tych, którzy to niby dla braku czasu nie zapisali sobie Gazety na ten kwartał. Czasu na przeczytanie dobrej polskiej gazety powinno nam zawsze stać

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielny“ i „Gospodarzem“ kosztuje na maj i czerwiec na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **67 fen.**, z odnośzeniem w dom przez listowego **84 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

nie wiele mu się do śmierci należy.

— Co? Jasiek? Już mu się stało?

— To samo co Tijałkowskiej; zaszedłem do oficyny, żeby go obudzić jak jaśnie pan kazał, a on, proszę jak wąż po podłodze i tu i tam i wrzeszczy, a tu, z pozwoleniem, jedno i drugie, aż strach.

Przyznaję, że mrowie przeszło mnie całego, włosy podniosły czapkę, i zdawało mi się, że coś zaczyna mnie wewnątrz niepokoić.

To ci los, myślę, tak gwałtowny początek epidemii. Zrazu nie mogłem się zorientować co to począć, wiadomość przyniesiona przez ekonoma uderzyła mię jakby pałką po głowie, żem myśli nie mógł zebrać. Trwało to jednak tylko chwilę.

— Poszukać kogobądź ze wsi, aby jechać po doktora, Franciszek niech natychmiast zaprzęga do bryczki, pojedzie ze mną rozbudzić karbowego i ludzi ze wsi, niech przyjdą ratować Jaska, okładać go, trzeć, ja zaraz tam idę, wyrecytowałem jednym tchem, oglądając się za ubraniem na drogę.

Ekonom wysłuchał tego niby, ale stoi z dziwnie wykrzywioną twarzą.

— No, słyszałeś pan, czego stoiś?

— Jaśnie pan jedzie? — mówił płaczącym głosem.

— Jadę, albo co?

— A cóż my tu nieszczęśliwi?

— Idźże pan do kaduka! — krzyknę już zły i zniecierpliwiony, — cóż ja wam poradzę. No prędzej, ratować tego biednego chłopca. Jakże gospodyni?

— Posłałem dziewczkę po sotyssa, żeby księdza przywiózł. Ustały podobno bóle, ale ledwie dyszy. I mnie coś, jaśnie panie tak... — mówi drżącym głosem i ze łzami w oczach, — nie wiem, czy jaśnie pan mię zastanie.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 13 maja 1904.

— Bójka powstała w środę wieczorem w ulicy Koronnej pomiędzy kilkoma robotnikami, w której także noże odgrywały rolę. Jednego z robotników pokaleczono znacznie i dopiero nadbiegłe żony obu stron uspokoiły wzburzone umysły swych mężów.

— Wszyscy weterani, którzy przed 1 kwietniem do listy weteranów zanotowani zostali z przyrzeczeniem odbierania później pensya, otrzymywać ją teraz będą.

— Z powiatu. Obrani i potwierdzeni zostali: poseł Józef Gerigk na ławnika w Buchwałdzie, poseł Stanisław Zurawski na przełożonego gminy, a Bonawentura Preuss na ławnika w Kajnach, poseł Jan Schulz na ławnika w Trękusie.

— Egzamin na majstrów mogą składać według istniejących obecnie przepisów ci rzemieślnicy, którzy udowodnią, że przedtem przynajmniej 3 lata jako czeladnicy w odnośnym rzemiośle pracowali. Atoli po złożeniu egzaminu wolno im dopiero wtenczas używać tytułu majstra w swem rzemiośle, skoro wykażą się poświadczeniem, że są uzdolnieni do kształcenia uczeni w swym zawodzie i mają przynajmniej 24 lat. Według najnowszych rozporządzeń władzy mogą jednak do egzaminu na majstrów i tacy czeladnicy przed skończonym 24 rokiem życia być przypuszczeni, którzy przedłożą świadectwo z odbytego egzaminu na czeladnika lub inny jaki dowód, że do wyuczenia uczniów w swym rzemiośle są uzdolnieni.

* **Sząbruk.** W poniedziałek rano

Co się tam bać, ot napijmy się wódki, panie Sieczkowski, mam tu z kroplami.

Jakoś po owym napiciu się i mnie i jemu zrobiło się rzeświej, bośmy palnęli po dwa spore kieliszki. Obejrzałem Jaśka — prawda! Słowo w słowo toż samo co u Fijałkowskiej chłopak jęczy, trzymając się za żywot i tak samo czernieje.

Tymczasem już od wschodu świtać zaczęło, po lekarza pojechał karbowy więc zostawiwszy ekonomowi dyspozycję jak przyjął lekarza, zostawiwszy mu pieniądze na honorarium i lekarstwa, wsiałem do bryczki, zapowiadając, że po południu powrócę. Droga była zła, bo to nie puściło jeszcze zupełnie, więc, tu skorupa śniegowa którą koła krają, tu jama z wodą po pas, a na spodzie kochane podlaskie kamienie, o które jak uderzy koło, człowiek podskakuje niby elastyczna piłka o łokieć nad siedzenie. Jedziemy prędko, konie miałem dopiero co kupione, spasioone i wypoczęto więc tylko się migają drzewa przy drodze, a białe płaty śniegu po polach wydłużają się w nieprzerwane smugi, ot tak samo, jakby się jechało koleją żelazną.

Na godzinę dziewiątą byłem już w powiatowym mieście, ząd już niecała mila do stacyi kolejowej.

Mijając dom, w którym mieszkał naczelnik powiatu zobaczyłem go właśnie w oknie.

Niedawno poznałem się z naczelnikiem, lecz jakoś odrazu przyglęliśmy do siebie i stosunki nasze stały się serdecznymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spadł tutaj balon wojskowy puszczony z Elbląga 6 maja. Na balonie wypisana była data jako i miejsce puszczania, oraz prośba o zwrócenie takowego z podaniem dnia, godziny i miejsca spadnięcia.

* **Roznowo.** Syn posiadziciela Józef Hallmann, chcąc znieść z góry siana dla koni. spadł przytem z drabki i odniósł ciężkie uszkodzenia wewnętrzne.

* **Wartembork.** Jarmark, jaki się tu we wtorek odbył, był bardzo kiepski. Sprzedających było wiele, lecz kupców bardzo mało.

* **Wartembork.** Po odejściu p. Gosse stąd nie osiadł tu inny rzecznik w jego miejsce, dla tego od prezesa sądu ziemianckiego w Olsztynie tutejszy komornik miejski p. Graw otrzymał zezwolenie, przy procesach zastępować na sądzie skarżyciela lub zaskarżonego.

* **Giławy.** We czwartek zmarła tu babka Elżbieta Kuklan, 105 lat licząca. Urodziła się w roku 1799, żyła więc w trzech wiekach. Przez 13 lat była niewidomą; ale kilka lat przed śmiercią Pan Bóg jej wrócił wzrok tak, że na jedno oko widziała. Rozumiała zdrowy aż do śmierci.

* **Reszel.** Rejencya królowiecka dopytuje się, ile dzieci chodzi na polską i ile na niemiecką naukę religii przygotowującą do Sakramentów świętych. Przy tem dopytywaniu pominięto duchownych, którzy są lokalnymi inspektorami szkólnymi. Uważają to oni za brak zaufania.

* **Olsztynek.** Psotnicy wpadli w nocy na piątek do ogrodu p. Hohmanna i zniszczyli tamże wszelkie zakłady i urządzenia ogrodnicze. Sprawców dotąd nie zdołano wykryć.

* **Toruń.** 5000 rubli znalazł tu przed rokiem przeszło nad Wisłą syn pewnego tutejszego urzędnika i oddał kwotę tę na policji. Ponieważ właściciel tych pieniędzy dotąd się nie zgłosił, więc oddano wymienioną sumę szczęśliwemu znalazcy na własność.

* **Gniezno.** Konfiskata śpiewnika polskiego. Policja gnieźnieńska skonfiskowała w księgarni p. J. Wiśniewskiego nakładem firmy tej wydany w roku 1899 śpiewniczek pod tytułem: „Zbiór pieśni dla młodzieży i terminatorów“ w ilości całego nakładu 415 egzemplarzy. Konfiskata nastąpiła na wniosek prokuratury w Ostrowie po odbytej rewizji w towarzystwie terminatorów w Koźminie, w którym kilka egzemplarzy śpiewnika tego się znajdowało. W śpiewniczku były pieśni: „Bracia rocznica“, „Rzy mój gniady“ — „Patrz Kościuszko na nas z Nieba“, „Nie tak im illo tempore bywało“ i inne.

* **Pleszew.** W dominium Szkuclach szła żona robotnika dominalnego po wywar dla krowy, Nabierając go poslizgnęła się i wpadła do kadzi z wywarem, który jeszcze był zupełnie gorący i poparzyła się tak nieszczęśliwie, że mimo spiesznej pomocy i umieszczenia w tutejszym lazarecie, w paru dniach w okropnych boleściach ducha wyzionęła.

* **Berlin.** Rzadko zdarza się chyba, aby obrońca żądał ukarania swego klienta, podczas gdy prokurator wnosi o jego uwolnienie. Wypadek taki zdarzył się podczas rozprawy sądowej przed sądem wojskowym I dywizji gwardyi przed którą stawał grenadyr Eorn, oskarżony o czynne znieważenie przełożonego. Otoż pewnego dnia stał Born z innymi żołnierzami na podwórzu koszarowym, gdy w tem zawołał go do siebie feldwebel; Born biegnąc do ostatniego, potracił stojącego na drodze podoficera Heinricha i uderzył go łokciem w bok. Potracony zatrzymał natychmiast żołnierza i wołając:

„właściwie powinienem cię za to zażgać“, poczęstował go dwa razy pięścią tak silnie, że Born miał się zameldować jako ehory. Heinrich otrzymał za maltretowanie podwładnego 8 dni lekkiego aresztu, a Born stawał teraz przed sądem wojskowym. Ponieważ z zeznań świadków nie można było dojść prawdy, czy Boru uderzył podoficera umyślnie czy przypadkiem, wniósł radzca sądu wojskowego, pełniącego funkcję oskarżyciela, o uwolnienie podwładnego: natomiast obrońca jego wojskowy wykazał w dłuższem przemówieniu konieczność ukarania go. Sąd wszakże nie uwzględnił żądania obrońcy i uwolnił oskarżonego. Wyjątkowy obrońca!

Rozmaitości.

Berlińskie dzieci. Bandę złodziejską, złożoną z pięciu szkólnych chłopaków w wieku od 11 do 15 lat, aresztowała policja kryminalna. Naczelnikiem bandy był 11 letni Schneider. Głównem polem ich działalności było okradanie mniejszych sklepików, których właścicielką i jedyną sprzedawczą była kobieta; odczekali zwykle, gdy wychodziła do pokoju za składem, wtenczas najzręczniejszy z bandy wśliznął się do składu i kocim ruchem wyciągał pieniądze z kasy, któremi się wieczorem całe towarzystwo dzieliło. Młodzi złodzieje urządzali wycieczki dorożkami, a najchętniej przebywali po lokalach ostatniego rzędu, to też byli mimo swoich lat dziecięcych znani dobrze w najwięcej ostawionych towarzystwach. Ujęci przez policję, przyznali się do 100 najmniej kradzieży.

Najpiękniejsza kobieta we Włoszech. Tak nazwał jeszcze król Humbert Anninę Rambo, rozwiedzioną hrabinę Morosini, którą szczególni względami otaczał cesarz Wilhelm podczas niedawnego pobytu w Wenecyi. Jak powszechnie opowiadają, przybywszy do Wenecyi dnia 25 kwietnia r. b. cesarz udał się tego samego jeszcze wieczora w najściślejszem incognito do pałacu Morosinich. Następnego dnia w południe przybył znów, tym razem w towarzystwie adjudanta do pałacu. Ojciec hrabiny przyjął monarchę u stóp schodów, hrabina zaś w przedsiönku. Po 1 i pół godzinnym pobyciu w pałacu, cesarz powrócił na jacht „Hohenzollern“. Przyjazdowi i wyjazdowi przypatrywały się tłumy ludu. O godzinie 6 wieczorem tego samego dnia odbył się obiad na jachcie cesarskim dla burmistrza Wenecyi, admirałów włoskich i innych osób zaproszonych. Piękna hrabina siedziała podczas tego obiadu u boku cesarza. Dnia 27 kwietnia w południe znów zjawił się cesarz w pałacu Morosinich i ofiarował, jak powiadają hrabinie wspaniałą bransoletę. Trzecia ta wizyta trwała również przeszło godzinę. O godzinie 4 po południu cesarz opuścił swój jacht, udając się na dworzec kolejowy miał bowiem koleją powrócić do Niemiec. Gdy szalupa jego płynęła przez Canale Grande, hrabina stała na balkonie pałacu. Cesarz ułtonił się jej kilkakrotnie. Hrabina odpowiedziała uśmiechem i skinieniem głowy. Hrabina jest wzrostu średniego, posiada wspaniałe czarne oczy i włosy, drobną rękę i nogę, twarz typowej włoski.

Od Redakcyi.

(—) Trafne rozwiązanie zagadki z nr. 19 „Gościa“ nadesłali jeszcze pp.: Franciszka Nigbur z Gelsenkirchen-Hüllen i Alojzy Stiwa z Olsztyna.

Przy zakupach prosimy przede wszystkim uwzględniać tych kupców, którzy w Gazecie ogłaszają i na te ogłoszenia się odwoływać.

ADOLF GOLDSTEIN, Olsztyn,
ul. Górna 13



skład żelaza



poleca po najtańszych cenach: cement, pleciankę trzciniową, papę na dachy, tregry żelazne, okna dachowe i do stajen, gwoździe drutowe, drut do płotów, gładki i z kolcami, cynkowaną pleciankę drutową, sprzęty gospodarcze, buchsy, płaty kuchenne, drzwiczki do piecy, obicia do drzwi i okien itd.

Zwracam łaskawą uwagę

na mój **skład sukna** w największym wyborze, najlepsze fabrykaty ostatnie **nowości**,

dalej na mego od roku u mnie zatrudnionego **przykrawacza** i znane jego ogólne zdolności

wskutek czego wykonywanie ubrań na miarę bez przymiarki z najdłuższą gwarancją za dobry krój i wykonanie. Reperacje dla stałych odbiorców.

Moja daleko znana taniość uzasadnia się:

1.) Przez częste osobiste zakupy okolicznościowe. 1) Przez wielki obrót a małe wydatki interesowe. 3) Przy gotowych ubraniach, które się szczególnie dobrym krojem i trwałą robotą odznaczają, z powodu posiadania maszyny do przykrawania i 4) przy ubraniach na miarę z powodu klasowego podziału i płacy zatrudnianym przezemnie krawcom, jako i z powodu nieobliczania kosztów fasonu (ponieważ mój przykrawacz także z maszyną do przykrawania jest obeznany i już z tego się oplaca) i wreszcie wskutek uniknięcia różnych poprawek i przymiarek, gdyż ubrania bez wyjątku bez poprawek dobrze leżą.

Mój wielki skład garderoby dla chłopców między innymi słynne Sztutgardzkie ubrania trykotowe zaopatrzone na sezon, jak najlepiej we wszelkie nowości.

Ubrania i jopy z loden Lüstre i innych materii do prania.

Latowe ubrania i bluzy dla chłopców w największym wyborze po tanich cenach.

Jaki skórowe płaszcze pelerynowe od kuru jako i gumowe cd deszczu.

krawaty, kapelusze
parasole
rękawiczki
bieliznę męską
szelki
kamizelki pikowe

Ubrania dla malarzy, cukierników, kucharzy, rzeźników, mularzy jako i **liwerye**.

spodnie drelchowe i jaczki
skład Delfoffa u ubrań spodnich przeciw runatyzmowi dla mężczyzn i kobiet, jako i innych rzeczy.

rynek 20 **OLSZTYNSKA PRACOWNIA GARDEROBY** obok p. Struwe z maszyną do przykrawania
właściciel JACOB LEVY.

Gotowe ubrania dla mężczyzn i chłopców. — Główny oddział: skład sukna i wykonywanie na miarę.

Kupno okolicznościowe!

W poniedziałek, 16 bm. odciągać będę z beczki **górnomozelkie wina stołowe** flaszka po 70 fen. Kto naprzód nadeśle do mnie swe flaszki temu obliczam za flaszkę 1/4 litrową 55 fen., przy 30 fl. po 53 fen.

P. Hirschberg,
handel win.

Najlepsze **czapki i kapelusze** dla mężczyzn i chłopców kupuje się najtaniej tylko u

Bruno Frankensteina

Olsztyn, ul. Prosta 15.

Każdy kupujący otrzyma przy pokazaniu tego ogłoszenia podarek na pamiątkę.

L. Hirschfeld

poleca **po bardzo tanich cenach** ubrania dla panów, burzów i chłopców, paloty latowe, ubrania do Komunii św., spodnie sukienne, cajtowe i z angielskiej skóry.

Najlepsze

gotowe ubrania

dla mężczyzn, chłopców i dzieci sukienne, kamgarne i cajtowe kupuje się najtaniej tylko u

Bruna Frankensteina

Olsztyn, ul. Prosta 15.

Każdy kupujący otrzyma przy pokazaniu tego ogłoszenia podarek na pamiątkę.

ZŁOTY MEDAL

międzynarodowej wystawie higienicznej w PARYŻU 1901.

Dra Neumanna „PLICAINUM“

[D. R. W. Z. 53808],

środek skuteczny w przypadkach blednicy, niedokrwistości, osłabienia żołądka, ogólnego osłabienia itp., a mianowicie w przypadkach

t. zw. koltuna.

Części składowe [%]: Ferr. 0,53 [jako albumin] Extr. Condurang. fluid. 45,0; Tinct. aromat. 24,0; Inf. Flor. Ohamon 5,0; 180,0; Spirit. vini 50,0; Sir simpl. 150,0; Aqu. dest. ad 1000,0.

Butelka [ca. 500 gr.] 2,50 mk., do nabycia w aptekach.

Ostrzega się

przed lekarstwem naśladowanem!

Jedynie prawdziwe lekarstwo dra Władysława Neumanna z Nowego, odznaczone **złotym medalem**, jest u mnie do nabycia.

K. Nowacki, aptekarz
w Osiu (Osche W/Pr.).

L. Hirschfeld

poleca **po bardzo tanich cenach**

welnę do tkania

jako i

— prawdziwą turecką —
czerwoną przedzę.

Dla cierpiących na zęby

zaleca się odpowiednia nowoczesna ochrona n. p. **rwanie, czyszczenie i blombowanie zębów, jako i wprawianie sztucznych zębów bez bólu.**

Za dobre siedzenie blomb i zębów biorę całkowitą gwarancją. Ceny tanie. O łaskawe poparcie proszę z wysokim szacunkiem

P. Kontowski,
dentysta.

Olsztyn, ul. Jakobowa nr. 22.

L. Hirschfeld

poleca **podwójnie czyszczone**

piersze

od 60 fen. do 1,00 m.

Gesie piersze

2,00, 2,50 i 3,00 m.

Posiadłość

100 mórg roli, budynki, stodoła szopy jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej“.

L. Hirschfeld

poleca **po bardzo tanich cenach**

welnę z polyskiem

(imit. Posamenteurwolle)

we wszystkich kolorach.

Paczka 1,40 m.



500 mk.

nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu Kothege wody na zęby, but. po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów albo komu z ust czuć będzie Georg Kothe Nachf. Berlin. Do nabycia w domu wysyłkowym **Wacława Chmurzyńskiego** w Lipuszu (Lippus WPr.)



Kajnit
Gips do mierzwy
Mąkę fosfatową Tomasa
Żelazo sztabowe sprzęty rolnicze,
Stale
Osie okrągłe i inne
Łańcuchy do drzewa i bydła
Łopaty, grabie
Widły do siana i mierzwy
Kowadła śrubniki, dymaczki
Maszyny do wiercenia
Węgle kowalskie
Wagi decymalne
Maszyny do gniecienia kartofli
Parowniki do kartofli
Maszyny do robienia masła
Maszyny do prania
Pumpy i rury do kanalizacji
Platy do fundamentów
Cement, smoła, papę na dachy, pleciankę trzcinową
Drzwi do chlewów, spichrzy itd.
Żelazne kuchenki i piece
Obicia do drzwi i okien
Tregry żelazne, rynny na dachy itd.
poleca jak najtaniej

Moritz Lachmann

skład żelaza,

Olsztyn, rynek nr. 8.